



Drodzy czytelnicy!

Za nami kolejne Mistrzostwa Europy, tym razem zorganizowane przez Bułgarów w Sofii. Relację z mistrzostw niemal w całości poświęcamy udziałowi naszej reprezentacji w tej największej armwrestlingowej imprezie Starego Kontynentu. Występ Polaków można streścić jednym zdaniem: wielki tryumf młodości i... miejsca poza podium w kategoriach seniorów. Z jednej strony lekki niedosyt brakiem sukcesów naszych „Orłów”, ale jakaż radość z medali „Orlą” – drużynowe wicemistrzostwo Europy! Mamy więc doskonale zaplecze dobrze rokujące na przyszłość. Obiecujemy, że FEDERACJA ARMWRESTLING POLSKA zrobi wszystko, co możliwe i niemożliwe, aby nie zmarnować tego potencjału. Nasi armwrestlerzy-juniorzy nie mogą podzielić losu swoich młodych koleżanek i kolegów z innych dyscyplin, osiągających najpierw wspaniałe wyniki a później regularnie przepadających w mrokach „dorosłego sportu”.

A tak na marginesie – Panowie!!! Ogromną większość medali zdobyły dziewczyny!!!

Pozostawiam Was z tym faktem do przemyślenia na czas wakacji. Choć, moim zdaniem, tylko Panie sobie na wakacje zasłużyły.©

Igor Mazurenko

MŁODZI GÓRĄ XV Mistrzostwa Europy



Od lewej: Katarzyna Banach, Agnieszka Deszcz, Magda Gutteter, Walentyna Zaklika, Izabela Chudycka, Rafał Budzowski, Daria Kowanda, Małgorzata Ostrowska, Karolina Szafran, Aleksandra Zwolak, Milena Snoch, Kamila Kulesza, Magdalena Niżyńska, Grzegorz Galka, Przemysław Romanowski, Lucjan Fudała, Dariusz Muszczak, Tomasz Piotrowicz, Michał Kaplan, Zbigniew Soliński, Marcin Formela, Grzegorz Żuchowski, Marta Bławat.



Przed walką humory dopisywały...



Parada drużyn.

Gdynia – kolebka polskiego armwrestlingu, stała się punktem zbornym dla polskiej reprezentacji na XV Mistrzostwa Europy w siłowaniu się na rękę. Wynajęty przez FAP autokar wyruszył o godzinie 6 rano trasą A1 w kierunku stolicy Bułgarii – Sofii. Po drodze, w umówionych miastach dosiadała się reszta zawodniczek i zawodników z centralnej i południowej Polski. Ostatnia część ekipy dosiada się w Katowicach. To ostatni przystanek przed naszą granicą. Polskę żegnamy na przejściu w Cieszynie. Straż graniczna skrupulatnie porównuje nasze fizys ze zdjęciami w paszportach. Podobnie po stronie słowackiej. Unia Unia, ale kontrole są dokładne! Słowacy zażyczyli sobie do sprawdzenia krążek z tachografu! Okazuje się, że na dojeździe do granicznego punktu nasz kierowca przekroczył o kilka kilometrów dopuszczalną prędkość i będzie go to trochę kosztować. Za to przekroczenie rozstał się z banknotem 20 Euro, co było powodem jego utyskiwań przez całą resztę podróży. Nocna jazda mija na oglądaniu zasobów autokarowej wideoteki. Filmy, może już nie pierwszej świeżości („Chłopaki nie płaczą”, „Drużyna pierścienia” itp.), umilają nam podróż i następne kontrole graniczne. Do Sofii docieramy 13 czerwca po południu. Ruch w bułgarskiej stolicy przypomina „włoski styl” jazdy, gdzie „kodeks drogowy i przepisy, są pewnego rodzaju sugestią ustawodawcy”. Ale zaprawieni w europejskich wożach kierowcy (aż trzech!!! – taki wymóg przepisów) natychmiast dostosowują się do tego i... bez problemów „pomykamy” w rzece bułgarskich aut i powozów ciągniętych przez... osiołki. Docieramy do hotelu „Pliska”, gdzie kwateruje nasz sztab „oficjalny” FAP. Czeka na nas Ania z najnowszymi informacjami. W czasie dojazdu do Sofii na postojach największą popularnością cieszyła się... waga elektroniczna, na której wszyscy zawodnicy ciągle sprawdzali swoją masę mięśniową. I po przyjeździe natychmiast wszyscy rzucili się do pokoju Igora, gdzie stała „oficjalna” waga, aby potwierdzić lub „zalać się” nadmiarem lub idealną masą swego ciała! Część oddechnęła ze spokojem, kilka osób wpada w panikę – MAM NADWAGĘ!!! – słychać parę przerażonych głosów – ale jeszcze pozostał prawie cały dzień na „katowanie” swego ciała, aby zmieścić się w limicie. Ania pokazuje nam miejsce rozgrywania Mistrzostw. Trwają tam ostatnie prace kosmetyczne, przygotowujące do zawodów. Podziwiamy halę, rozkład widowni oraz miejsce zmagania. Wszystko sprawia na nas świetne wrażenie. Pełni optymizmu, prowadzeni przez Anię jako „pilota wycieczki” docieramy do położonego na obrzeżach Sofii hotelu „Gorna Bania” – to około 15 km od miejsca rozgrywania Mistrzostw. Ale dużą odległość rekompensuje nam piękny widok z okien, ładne pokoje i niewygórowana cena. Kwaterujemy się, prysznic i kolacja, a potem wypad w celu zapoznania się z najbliższą okolicą. Potem do łóżek, bo jutro ważny dzień-oficjalne ważenie i rejestracja zawodniczek i zawodników.

PROLOG – 14 czerwca
Komisja sędziowska pod wodzą Harri Naskali z Finlandii i sekretariat mistrzostw prowadzony doświadczoną ręką Mariana Czaplę ze Słowacji sprawnie weryfikuje zgłoszone osoby. Kilka osób musi „wybiegać” lub wypocić w saunie zbędne kilogramy, ale taki jest przepis! Znakomita większość spokojnie oddycha – mają należyłą wagę. Pozostali „zaliczają” pozytywne powtórne ważenie. Część wybiera się na zakupy do pobliskich marketów. Ceny okazują się nad wyraz korzystne. Pozostali odnawiają lub nawiązują przyjaźnie z członkami innych narodowych ekip. Jest sielanka! Pogoda dopisuje – humory również! Przygotowania hali są już ukończone! Nad wszystkim czuwa Prezydent Bułgarskiej Federacji – Assen Hadjitorov i sekretarz generalny EAF – nasz Igor Mazurenko! Widać ich profesjonalizm. Obiekt jest znakomicie przygotowany. Ustawione na wysokim podestu cztery stoły są doskonale widoczne z każdego miejsca amfiteatralnej widowni. Z wywieszonych list startowych wynika, że najliczniej obsadzone są kategorie seniorów, zwłaszcza męskie, gdzie średnia ilość przekracza dwudziestu starujących. Będzie ciężko...

DZIEŃ PIERWSZY
15 czerwca. Od godz. 9 rano rozpoczynają się walki wśród najmłodszych i najliczniejszych uczestników XV Mistrzostw Europy! Na czterech monitorach wyświetlane są walczące pary! Świetnie pomyślane ułatwienie dla sędziów i zawodników – widzi się fotografie przeciwnika z jego nazwiskiem i imieniem. Zaczęło się!!! Tradycyjnie widać świetne przygotowanie ekip Rosji, Ukrainy i innych państw byłej WNP. Są silni... Ale bojowy duch nas nie opuszcza i to procentuje. Trochę „sportowego szczęścia” w losowaniu, dobre przygotowanie i doping naszych owocują! W pięknym stylu do medalowej strefy „wdzierają się” nasi najmłodszy. Pierwszą szansę na medal wykorzystuje Iza CHUDYCKA w kat. 45 kg. Za moment na sąsiednim stole znowu szansa! WYKORZYSTANA!!! Magda GUTTER w kat. 54 kg wywalczyła brąz!!! Ale to nie wszystko. Walentyna ZAKLIKA będzie walczyć o ZŁOTO!!! Za moment Gosia OSTROWSKA w kat. 60 kg zdobywa w pięknym stylu BRĄZ. Coś niesamowitego!!! Rosną nam skrzydła. Lucjan FUDAŁA w kat. +78 kg „dorzuca” brązowy medal. Po przeważeniu będzie walczył Wala! Rośnie nam apetyt na ZŁOTO!!! Ma za przeciwniczkę utytułowaną Oxanę TRIKOLICH z Rosji. Ale jesteśmy pełni optymizmu. Finałowe walki są transmitowane „na żywo” przez bułgarską telewizję!!! Kiedy my doczekamy się takiego zainteresowania polskich mediów? Oby jak najszybciej. Warto było zobaczyć ten i inne finałowe pojedynki. Bilans? W pierwszym dniu zawodów zdobywamy 5 medali. Niestety Walentyna po zaciętej walce ulega Oxanie, ale srebrny medal w takich zawodach to jej ogromny sukces. BRAWO!!! Srebro i 4 brązowe medale: Walentyna ZAKLIKA – kat. 54 kg, SREBRO – Iza CHUDYCKA – kat. 45 kg, Magda GUTTER – kat. 54 kg, Gosia OSTROWSKA – kat. 60 kg i Lucjan FUDAŁA, który o włos przegrywa półfinałowy pojedynek w kategorii +78 kg. WIELKIE BRAWA DLA CAŁEJ PIĄTKI!!! O „pudło” otarła się (4 miejsce) Karolina SZAFRAN kat. +67 kg. To dorobek tego dnia mistrzostw!!! Co będzie w następnym?



Milena Snoch.



Walentyna Zaklika.



Małgorzata Ostrowska.



Christian Rieger.



Juniorki 49 kg, lewa ręka.



Juniorki 54 kg, lewa ręka.



Juniorki 60 kg, lewa ręka.



Juniorzy +78 kg, lewa ręka.



„Medalowa piątka” – lewa ręka.



Izabela Chudycka.



Juniorki 54 kg, prawa ręka.



Marta Bławat.



Małgorzata Ostrowska.



Magda Gutteter.



Katarzyna Banach.



Przemysław Romanowski.



Juniory 48 kg, prawa ręka.



Medaliści w kategorii juniorów- prawa ręka.

DZIEŃ DRUGI

Dziś juniorzy i juniorki walczą na prawą rękę! Jesteśmy „głodni” dalszych sukcesów. Zaczynają najłżejsi. Iza CHUDYCKA potwierdza swój wczorajszy sukces i zdobywa swój drugi brązowy medal na tych Mistrzostwach. Kamila KULESZA – brąz w kat. 54 kg! Nasza najbardziej utytułowana zawodniczka znowu ma szansę na ZŁOTO. Zabrakło troszkę szczęścia Gosi OSTROWSKIEJ, Karolinie SZAFRAN, Agnieszce DESZCZ. Wszystkie zajęły czwarte miejsca. Ale wynagradza to nam wszystkim Przemek ROMANOWSKI zdobywając srebro na prawą w kat. 48 kg. Brązowy medal do naszego worka dorzuca Sebastian WINIARSKI w kat. 78 kg. Liczymy na Walentyne! Znowu spotyka się w finale z Oxaną. Ich bardzo emocjonująca walka podrywa do burzliwych owacji całą salę. Niestety, świetnie dysponowana Oxana potwierdza swój prymat w tej kategorii i Wala musi się „zadowolić” swoim drugim srebrnym medalem. W sumie dziś zdobyliśmy też pięć medali, ale za to dwa z nich są srebrnego koloru!!! Są to dotychczasowe największe sukcesy polskiego Armwrestlingu na ME. Po powrocie do hotelu długo widać światła w hotelowych oknach. Świętujemy sukces – tym większy, że drużynowo juniorki i juniorzy zajmują drugie miejsce!!! Młodzież pokazała jak należy walczyć! Seniorzy mają trudny orzech do zgryzienia. Poprzeczka powędrowała bardzo wysoko! Ale liczymy, że nasz medalowy dorobek powiększy się o następne krążki.

DZIEŃ TRZECI

Dziś rozpoczynają się walki seniorów. Z wywieszonych informacji wynika, że średnio w kategoriach (zwłaszcza męskich) jest ponad dwudziestu startujących!!! A to przecież wielokrotni mistrzowie Europy i Świata. Oj będzie się działo!!! Będzie ciężko. Ale stajemy do walki. Już pierwsze walki pokazują jak bardzo będzie ciężko. Poziom zawodników jest niesłychanie wysoki. Zmęczona walkami wśród junierek Walentyne dzielnie walczy, ale trudy poprzedniego dnia dają się jej we znaki. Zajmuje na lewą rękę czwarte miejsce. To nasz najlepszy wynik wśród senierek w tym dniu. Piąta jest Marta BŁAWAT – 80 kg. Na szóstym miejscu plasuje się Gosia OSTROWSKA – 60 kg i Beata KUTNIK 65 kg. Wśród mężczyzn najwyższą lokatę wywalczył Rafał BUDZOWSKI. Był siódmy w kat. 80 kg. O bardzo wysokim poziomie niech świadczy fakt, że nasi faworyci, z którymi po cichu wiązaliśmy medalowe nadzieje, zajmują dość odległe miejsca. Tomek SZEWCZYK jest dwunasty, a Daniel GAJDA czternasty w kat. 65 kg. Zbyszek CHMIELEWSKI zajmuje dwunastą pozycję wśród zawodników do 85 kg. Bardzo ładnie zaprezentował się Mariusz GROCHOWSKI i zajął dziewiąte miejsce w tej wadze. W kat. 90 kg, najsilniej obsadzonej kategorii tych mistrzostw – dwudziestu czterech startujących – Darek MUSZCZAK wywalczył piętnaste miejsce, a Marcin ZAWADA był dwudziesty. Wśród stukilogramowców Marcin Formela jest czternasty. Kategoria 110 kg – Przemek GAJDOWICZ – dziesiąte miejsce, Krzysiek SIWEK jedenasty. Najcięższy – Sławek GŁOWACKI – plasuje się na dziesiątym miejscu. No cóż! Było bardzo ciężko!! Nasi dzielnie stawiali opór, niestety w kategoriach seniorskich Europa leży jeszcze poza naszym zasięgiem.



Zbigniew Chmielewski.



Sebastian Winiarski.



Tomasz Piotrowicz.



Krzysztof Siwek.



Mariusz Grochowski.



Marcin Formela.



Sebastian Krawczyk.



Tomasz Szewczyk.



Sławomir Głowacki.



Juniory drużynowo: I- Rosja, II- Polska, III- Słowacja.



Kapitanowie drużyn.



I wszy

DZIEŃ CZWARTY

W zasadzie wyniki tego dnia zbliżone do wczorajszych. Nasi przesuwać się o kilka oczek wyżej lub niżej. Najlepiej wypadają wśród senierek Marta BŁAWAT – szóste miejsce. A wśród panów Sławek GŁOWACKI wywalczył piątą pozycję. Mariusz Grochowski awansuje na miejsce wyżej – jest ósmy, Zbyszek CHMIELEWSKI jest dziewiąty. Pozostali są w drugiej dziesiątce swoich wag.

Czy jesteśmy zawiedzeni? Troszkę tak, bo młodzież obudziła apetyt na sukcesy, ale poziom i jakość zawodników w kategorii seniorów jest niesłychanie wysoki. Niestety, podobnie jak i w innych dyscyplinach polskiego sportu, mamy doskonale wyniki wśród młodzieży, a dalej... czegoś nam brakuje. W armwrestlingu – doświadczenia, sponsorów (wyjazd na te ME był w lwiej części opłacany przez samych zawodników). Część rokujących medalowe nadzieje z powodów finansowych nie wzięła udziału w mistrzostwach. Może było by lepiej? Triumfują kraje, gdzie ten sport jest znany od długiego czasu. Gdzie państwo łoży niemałe pieniądze na rozwój, starty i nagrody dla medalistów. Taka Turcja dla zdobywcy złotego medalu przeznacza kwotę 50 tysięcy dolarów!!! A u nas? No, ale może kiedyś i my będziemy świętować większe sukcesy! Cieszymy się z tego, co osiągnęliśmy. Bo jest to naprawdę DUŻY SUKCES POLSKIEGO ARMWRESTLINGU!!! Rozwijamy się coraz lepiej pod czujnym okiem naszego Prezidenta Federacji Igora Mazurenko. A sukcesy przyjdą z czasem. Mam nadzieję, że nie będziemy czekać długo na jeszcze większe, niż te z Sofii. Cała nasza ekipa będzie pamiętać te zawody jako piękny, pouczający etap naszej armwrestlingowej drogi. Za rok nasi młodzi medaliści będą bronić tytułów, a pozostali atakować ich i innych zwycięzców! Świetna organizacja tych mistrzostw, to zasługa bułgarskich władz sportowych tego kraju. Duże bravo!!! Mistrzostwa przejdą do historii, jako pierwsze, na których władze krajowe, europejskie i światowe podjęły pierwsze starania o czystość tego sportu – medaliści ME zostali objęci losowo kontrolą antydingową. Rozgrywane walki na długo pozostaną w naszej pamięci. Nasze sukcesy – to milowy krok w trudnej, okupionej potem żmudnej drodze. Wszyscy ze startującej naszej ekipy są bardzo bojowo nastawieni. Za rok na Węgrzech obiecali jeszcze więcej medalowych sukcesów i sportowych wzruszeń. Jestem bardzo szczęśliwy, że mogłem uczestniczyć w tych mistrzostwach, oglądać „na żywo” walki, a teraz podzielić się z Wami na gorąco garścią wrażeń i informacji. Za rok, mam nadzieję, będę mógł Wam przekazać więcej wiadomości z XVI ME. Serdecznie gratuluję wszystkim członkom naszej reprezentacji. Tym z medalami i tym, którzy ich nie przywieźli. Reprezentowaliście POLSKĘ, wywalczyliście sobie prawo startu i uczestnictwa w zawodach tej rangi, a to już jest WASZ i nasz OGROMNY SUKCES!

Zbigniew Soliński



Snieżana Babayev (Ukraina).



Veronika Bonkova (Bulgaria).



Artem Klimenko (Rosja).



Cvetan Gashevski (Bulgaria) vs Ruslan Babayev (Ukraina).



Rafał Budzowski (Polska) vs Rustam Babayev (Ukraina).



August Smisl (Niemcy).

BRZENK NIE MYŚLI O EMERYTURZE

Vendetta



Oleg Balkovoy (Rosja) & Alexander Demidov (Ukraina)



Sergey Ivanov (Ukraina) & Djanbulat Corijev (Rosja)



Alexey Semerenko (Ukraina) & Ruslan Kokoyev (Rosja)



Dursun Onder (Turcja) & Alexander Cvetkov (Ukraina)

Gospodarzem kolejnego starcia profesjonalistów w cyklicznym turnieju Vendetta był jeden z najstawniejszych kurortów Krymu – Jahta, miasto malowniczo położone nad samym brzegiem Morza Czarnego. Już kilka dni przed Galą Armwrestlingu Zawodowego na niemal każdej ulicy miasta można było spotkać plakaty zwiastujące imprezę. Każdy z mieszkańców tego kurortu wiedział, iż najbliższy piątek (24.06.2005) będzie wyjątkowy. Organizatorzy zadbałi o to, aby główna scena, na której odbywały się walki znajdowała się w centrum miasta – na głównym deptaku Jahty, kilka metrów od morza. Plan imprezy przewidywał pięć starć na ręce – trzy pierwsze to walki pomiędzy Rosją a Ukrainą, czwarty pojedynek to walka punktacyjna o miejsce w rankingu PAL. Ostatnią zaś walką była walka o tytuł Mistrza Świata organizacji PAL na prawą rękę w kategorii do 95 kg. Na godzinę przed rozpoczęciem zawodów zawodnicy przemaszerowali w uroczystej paradyzie głównym bulwarem Jahty, który miał na celu promocję Armwrestlingu wśród mieszkańców miasta. Paradyzie przewodniczył jeden z organizatorów tej edycji Vendetty – dyrektor Hotelu Bristol w Jahtie. Dokładnie o godzinie 20.30 na scenie pojawili się pierwsi zawodnicy. W pierwszej parze spotkali się Aleksander Demidov (UKRAINA) oraz Oleg Balkovoy (ROSJA). Było to pierwsze z trzech spotkań w meczu UKRAINA kontra ROSJA. Zawodnicy prezentowali się bardzo okazale, i jak się później okazało w pierwszej rundzie prezentowali wyrównany poziom. Pierwsze starcie zakończyło się wygraną Rosjanina, który analizując walkę opracował już taktykę na następne rundy. Jak się później okazało taktyka była na tyle skuteczna, że Balkovoy wygrał cały pojedynek wynikiem 5:1. Jedyne w ostatniej rundzie będąc pewnym zwycięstwa pozwolił swojemu przeciwnikowi zdobyć jeden punkt. Druga walka to także pojedynek pomiędzy Rosją a Ukrainą. Wystąpili w niej Dżambulat Coriev (Rosja) oraz Sergey Ivanov (Ukraina). Podobnie jak i pierwsza walka, ta także zakończyła się zwycięstwem Rosjanina 5:1. Jedyne w pierwszej rundzie jeden punkt przypadł Ukrainiowi – dwa faule otrzymał zawodnik z Rosji. Tym sposobem w meczu Rosja – Ukraina było już 2:0 dla reprezentacji Rosji. W trzecim pojedynku spotkali się Ruslan Kokoyev (Rosja) oraz Alexey Semerenko (Ukraina). Tym razem walki przebiegały bardzo szybko. Semerenko pokazał swoją znaczną przewagę nad młodszym od siebie rosyjskim zawodnikiem i wygrał wszystkie 6 rund bez oznak zmęczenia na twarzy. Walka pomiędzy tymi zawodnikami zakończyła się wynikiem 6:0 dla Ukrainy. Tym samym cały mecz wygrała reprezentacja Rosji (wynik 2:1) i otrzymała nagrody rzeczowe od sponsorów oraz piękny puchar. Ukrainie pozostały nagrody pocieszenia. W przerwach pomiędzy pojedynekami widzowie mieli okazję podziwiać wdziki i występy taneczne mistrzyń Ukrainy Fitness oraz żeńskiego zespołu tanecznego. Po kilku minutach przerwy nadszedł czas na walkę punktacyjną pomiędzy zawodnikiem z Turcji – Dursunem Onderem, a przedstawicielem Ukrainy – Andriem Cvetkovem. Kilkutysięczna publiczność całym sercem dopingowała rodaka. Pierwsze starcie tych zawodników przebiegło błyskawicznie. 1:0 dla zawodnika z Turcji. Druga runda była już o wiele trudniejsza. Po faulu zawodnika z Ukrainy i następnie faulu w paskach Turka widać było, że obaj byli już dość zmęczeni. Tym razem wygrał Cvetkov. Kibice

szaleli z radości. Kolejne trzy rundy przebiegały w podobny sposób. Początkowo zawodnicy dążyli do rozerwania. Następnie w paskach wygrywał zawodnik z Ukrainy. W ostatniej rundzie obyło się bez wiązania i Cvetkov bez kłopotu dobił rękę zmęczonego Dursuna Ondera do poduszki. Walka zakończyła się wynikiem 5:1 dla reprezentanta gospodarzy. Piątą walką tego turnieju była Walka Wieczoru – ta na którą wszyscy w napięciu oczekiwali. Przy stole spotkali się: legenda światowego armwrestlingu, człowiek, który trenował Sylwestra Stallone – John Brzenk z USA oraz wielokrotny mistrz Ukrainy, reprezentant Charkowa – Taras Ivakin. Obaj zawodnicy pojawili się na scenie bardzo mocno skoncentrowani. Taras Ivakin koncentrował się w swoim narożniku, zaś John Brzenk pierwsze swoje kroki skierował w stronę stołu, aby sprawdzić dokładnie jakie warunki będzie mógł wykorzystać na swoją korzyść. Przewagą amerykańskiego zawodnika było jego wieloletnie doświadczenie zaś niewątpliwym wsparciem dla Ukrainca była publiczność żywo dopingująca skandując jego nazwisko. Pierwsza runda, pierwszy uścisk dłoni i mamy rozerwanie. Po związaniu w paskach John Brzenk okazuje się silniejszy i wygrywa. W drugiej rundzie – tak jak i w pierwszej – nastąpiło rozerwanie, po czym w paskach zawodnik z USA otrzymuje kolejno dwa faule za podniesienie łokcia z poduszki. Dzięki temu Taras Ivakin zdobywa pierwszy punkt. Jest jeden do jednego. Trzecia runda rozpoczyna się rozerwaniem. Zawodnicy po raz kolejny zostają związani w paskach. Po rozpoczęciu walki Ivakin zsuwa swój łokieć z poduszki i otrzymuje faul. Po wznowieniu walki zwycięzca okazuje się John Brzenk. Na początku czwartej rundy następuje rozerwanie. Po związaniu paskiem zawodnik z USA otrzymuje faul za kolejne oderwanie łokcia od poduszki tuż po komendzie „ready-go”. Wznowienie walki przynosi zwycięstwo zawodnikowi z USA. Piąta runda to zwycięstwo Tarasa Ivakina. Stan walki to 3:2 dla reprezentanta USA. Szósta runda była najbardziej dramatyczną rundą całej Krymskiej Gali Armwrestlingu. Obaj zawodnicy postawili wszystko na jedną kartę. John koniecznie chciał zwyciężyć, a Taras Ivakin wiedział, że ma jeszcze szansę na uzyskanie remisu w tej niezwykle prestiżowej walce. Na samym początku starcia dochodzi do kolejnego rozerwania i walki w paskach. Po pierwszym rozpoczęciu walki w paskach faul trafia na konto zawodnika z Ukrainy. Po wznowieniu – faul otrzymuje zawodnik z USA. Ukraińiec wciąż ma szansę doprowadzić do remisu. Publiczność szaleje. Kolejne podejście do stołu, rozpoczęcie walki i po kilkunastu sekundach ręka Johna Brzenka przygniata rękę przeciwnika do poduszki. Tym samym wszystko stało się jasne – Mistrzem Świata Organizacji PAL na prawą rękę w kategorii do 95 kg został legendarny zawodnik z USA – John Brzenk. Gala Armwrestlingu Zawodowego, zorganizowana tym razem na Krymie, była imprezą niezwykle udaną. Tutejsze gazety podały, iż walki armwrestlingowe oglądało ponad 3000 osób. Naszym zdaniem widzów przed sceną było więcej. Zarówno zawodnicy, jak i zgromadzona publiczność byli niezwykle podekscytowani zawodami i bardzo zadowoleni z przebiegu imprezy. Na koniec w wywiadzie, którego udzielił nam John Brzenk, usłyszeliśmy, że bardzo chętnie wróci tutaj – właśnie na Krym. Czy będzie to wtedy okazja do udanej vendetty dla Tarasa Ivakina? Zobaczymy – wszystko „w rękach” Professional Armwrestling League. Marcin Mielniczuk, Łukasz Rosołowski



Polski Traker

Siłowanie na ręce sięga najdawniejszych czasów sportowej aktywności człowieka. Jednak każdemu ta dyscyplina sportu, od razu kojarzy się z kierowcami ciężarówek – czyli Trakerami. Nic w tym dziwnego, gdyż pierwszy turniej w siłowaniu na ręce odbył się w roku 1951 w Kalifornii, właśnie z udziałem amerykańskich kierowców ciężarówek. Organizatorem turnieju było dwóch zapaleńców: Dave Devoto oraz dziennikarz Bill Soberanes. Impreza okazała się tak spektakularnym sukcesem, że dla wszystkich stało się jasne – od tego momentu narodził się nowy sport, z angielska zwany armwrestlingiem. 19 czerwca br., niczym ich dawni, amerykańscy bracia, na XII TRAKERSKIM Spotkaniu w Krakowie, po raz kolejny siłowali się Polscy kierowcy ciężarówek. Do startu zgłosiło się dwudziestu zawodników z całego kraju. Siłacze walczyli na rękę prawą w trzech kategoriach męskich (do 70kg, do 85kg, +85kg) oraz w jednej kategorii kobiet (OPEN). Od pierwszych chwil eliminacji rywalizacja była bardzo zacięta. Z boku sceny, przy muzyce country – Tomasza Szweida, tłum ludzi zebrał się, by oglądać poszczególne walki eliminacyjne. A było na co popatrzeć! Wszyscy zawodnicy dzielnie walczyli, by na scenie głównej imprezy odbyć pojedynek finałowy z najgroźniejszym rywalem swojej kategorii wagowej. Tym bardziej, że na medalistów czekały nagrody pieniężne ufundowane przez organizatorów imprezy – Miesięcznik Transportu Drogowego i Spedycji – TRAKER – oraz pamiątkowe puchary. Jednym słowem, tegoroczną edycję zmagania Trakerów w Krakowie można uważać za udaną. Z roku na rok coraz większa rzesza kierowców startuje w tych profesjonalnych zmaganiach siłaczy. I z roku na rok można zaobserwować coraz większą konkurencję w poszczególnych kategoriach wagowych. Czyżby kierowcy w wolnych chwilach, niczym Sylwester Stallone w filmie „Over the Top” wciwżyli technikę i siłę swoich rąk? Jedno jest pewne – Polscy Trakerzy śmiało mogą rywalizować na arenie „międzynarodowego, trakerskiego armwrestlingu”.

Paweł Podlewski



Polska Liga Zawodowa



63 kg



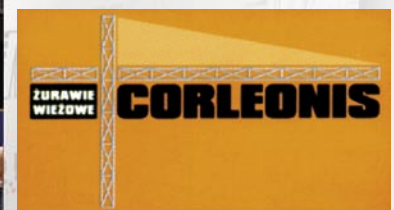
86 kg



Druga edycja Polskiej Ligi Zawodowej w Armwrestlingu w kat. wagowych do 63 kg i do 86 kg już za nami. W sobotę 4 czerwca po raz kolejny zgromadzeni widzowie obejrżeli zmagania szesnastu najsilniejszych polskich zawodowców, walczących o cenne punkty. Wrażeń jak zwykle przy tego typu walkach nie brakowało, nie obszedło się również bez niespodzianek.

Pierwsza walka, jaką rozegrano w tym dniu, należała do kategorii do 63 kg. Tu pierwszą niespodzianką okazała się rezygnacja z dalszych startów Marka Pachli z Niska, który po pierwszej edycji obejmował prowadzenie. Drugą niespodzianką był rewelacyjny występ na lewą rękę Chrystiana Riegera, zawodnika z Gdyni. Chrystian okazał się bezkonkurencyjny i nikt nie mógł z nim nawiązać dłuższej walki. Również bardzo dobry występ zanotował Tomasz Szewczyk z Tomaszowa Mazowieckiego, na którego nie było silnych na prawą rękę. Do dalszej rywalizacji nie przeszedł Jarosław Potaczała z Łęborka, którego wyprzedził debiutujący w tej wadze Mateusz Wyrwa z Niska. Jarkowi zabrakło tylko jednego punktu aby zakwalifikować się do następnej edycji. Najlepiej z zawodników rezerwowych wypadł Michał Gołuch z Kielc. W drugiej edycji zajął czwarte miejsce i wygląda na to, że udało mu się pomóc brata Marcina, który odpadł już po pierwszej edycji. Po tych walkach klasyfikacja ogólna prezentuje się następująco:

1. Tomasz Szewczyk (POSIR Tomaszów Mazowiecki) - 210 pkt.
2. Chrystian Rieger (Złoty Tur Gdynia) - 205 pkt.
3. Kamil Pachla (UKS Wiking Niska) - 203 pkt.
4. Michał Gołuch (Złoty Smok Kielce) - 198 pkt.
5. Mateusz Wyrwa (UKS Wiking Niska) - 180 pkt.
6. Jarosław Potaczała (Złoty Lew Łębork) - 179 pkt.
7. Krzysztof Penc (UKS Wiking Niska) - 142 pkt.
8. Michał Gadziolowski (Złoty Tur Gdynia) - 139 pkt.



Równie ciekawą okazała się kategoria do 86 kg. Lucjan Fudała z Jaworzna pokonał swojego trenera Mariusza Grochowskiego i w drugiej edycji zajął pierwsze miejsce. W zdobyciu tego miejsca Lucjanowi pomogła waga ponieważ zdobył taką samą ilość punktów jak Konrad Gaca, a zgodnie z regulaminem PAL w przypadku równej ilości punktów, wyższą pozycję zajmuje zawodnik o niższej wadze. Mariusz Grochowski uplasował się na miejscu trzecim. Najlepszym debiutantem w tej wadze okazał się Damian Drogosz, który wygrał trzy walki tak na lewą jak i na prawą rękę. W tej kategorii klasyfikacja ogólna przedstawia się następująco:

1. Lucjan Fudała (MCKIS TYTAN JAWORZNO) - 230 pkt.
2. Konrad Gaca (N.Z. Bydgoszcz) - 230 pkt.
3. Mariusz Grochowski (MCKIS TYTAN JAWORZNO) - 198 pkt.
4. Marcin Lachowicz (ARMFIGHT PIASECZNO) - 185 pkt.
5. Marcin Laskowski (TKKF STILON GORZÓW Wlk.) - 179 pkt.
6. Damian Drogosz (MCKIS JAWORZNO) - 160 pkt.
7. Rafał Lewandowski (STALOWE RAMIONA) - 148 pkt.
8. Andrzej Skóra (N.Z. Bydgoszcz) - 126 pkt.

Daniel Gajda



FAP - FEDERACJA ARMWRESTLING POLSKA
Adres i adres do korespondencji:
81-380 Gdynia
ul. I Armii Wojska Polskiego 3-11
tel. 0-58 621 93 08
armwrestling@world.pl www.armpower.net

Prezydent: Igor Mazurenko
 Wiceprezydent: Janusz Piechowski
 Sekretarz: Anna Korzeniewska, tel. 0-603-554-855
 Trenerzy FAP:
 Igor Mazurenko - Trener Kadry
 Wiktor Szyszowski - Trener
 Sędziowie:
 Monika Duma - Sędzia Główny FAP
 Wiktor Szyszowski; Daniel Gajda
 Bogdan Łagunionek

KLUBY W POLSCE:

- UKS ŻŁOTY TUR, GDYNIA ul. I Armii Wojska Polskiego 3-11, czynny: pn.-pt 10-19, sob.10-14. tel./fax 0-58 621-93-08
- UKS ŻŁOTY LEW, ŁĘBORK ul. Czolgistów 4 czynny: pn.-pt 15-20, sob.12-20. Informacje Marcin Kreft tel. 0-501 245 895 ŻŁOTY SMOK, KIELCE ul. Podarewskiego 24 czynny: pn.-pt 10-22, sob.10-14. Informacje Radosław Trybus tel. 0-600 024 865 MUSTANG, SKAPE Hala Sportowa, Al. 1 Maja 89 Informacje: Andrzej Zawidzki tel. 0-54 287 81 52 OLIMP, JASTRZĘBIE ZDRÓJ ul. Piastów 15 Informacje: Adrian Łukasiewicz tel. 0-32 47 142 47 ŻŁOTY TUR, GDAŃSK ul. Opolska 6, Informacje: Krzysztof Kubiak tel.0-504 639 488 ŻŁOTY TUR, ORNETA Informacje.: Jerzy Czaplirski tel. 0-606 999 418 GOLIAT, ŻARY Informacje: Krzysztof Kryszczuk tel. 0-602 233 651 ARMFIGHT PIASECZNO, Informacje: tel. 0-504-019-498; 0-888-506-845 ŻELAZNA PIĘŚĆ Inowrocław, Informacje: Sławomir Głowacki tel. 0- 604 300 380 MKS HERAKLES Szczawno - Zdrój, woj. dolnośląskie. Kontakt: Sebastian Wyszyński tel. 0 696-334-122 UKS HERKULESPosada Górna, woj. podkarpackie. Kontakt: Grzegorz Argasiński tel. 0 506 033 636 UKS STALOWE RAMIONA Krośnice, woj. łódzkie. kontakt: Janusz Kopeć tel. 0 603 962 592 UKS ORZEŁ CHOSZCZNO Telefony kontaktowe w sprawie treningów: Wiesław Łącki: 765-2844; 602-115-894 Artur Głowiński: 602-213-901 AZS CZĘSTOCHOWA - SEKCJA ARMWRESTLINGU WSHIT ul. Ogrodowa 47 Zbigniew Soliński: 606 908 478 UKS „WIKING” NISKO Kamil Pachla - tel. (015) 841 29 87; e-mail: armkamil@op.pl UKS „LONGINUS” Informacje i zapisy: TOMASZ GAWŁOWSKI - 0 505-638-981 ANDRZEJ ZBOROWSKI - 0 604-105-052 PIOTR PIEKUTOWSKI - 0 608-339-532 UKS „ŻŁOTY TYGRYS” WROCŁAW Informacje i zapisy: Tomasz Fugiel - tel. 0 511 899 694 MCKIS „TYTAN” JAWORZNO ul. Inwalidów 18 43-600 Jaworzno Informacje: Mariusz Grochowski - tel 507 297 513 UKS „SOKÓŁ” KONIECPOL ul. Mickiewicza 30 42-230 Koniecpol Informacje: Piotr Szczerba - tel 608 20 44 83 lub gg 4365850